

### [Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)  
[Kontakt](#)



**[Laboratoria](#)**  
**[.net](#)**  
**[Innowacje](#)**  
**[Nauka](#)**  
**[Technologie](#)**



[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się

Naukowy styl życia

Nauka i biznes

- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Informacje](#)

## Będzie mniej miodu

Po zimie liczba pszczelich rodzin w Polsce znacznie spadła, a w kolejnych miesiącach pszczoły chętnie się roiły - mówią eksperci w rozmowie z PAP. Oceniają, że obecny rok - m.in. z powodu pogody - nie będzie łaskawy, jeśli chodzi o zbiory miodu.

"Szacuje się, że w Polsce po zimowli nastąpił spadek 15-20 proc. rodzin pszczelich" - mówi prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego (PZP) Tadeusz Dylon.

Nie ma dokładnych danych na temat aktualnej liczby pszczelich rodzin w Polsce. Można ją tylko szacować. Pszczelarze należący do największego w kraju stowarzyszenia pszczelarskiego, PZP - jesienią 2019 r. deklarowali, że mają pod opieką ok. 965 tys. rodzin pszczelich. Do tego należy doliczyć rodziny pszczele pod opieką pszczelarzy z innych stowarzyszeń oraz niezrzeszonych. Prezydent PZP Tadeusz Dylon w rozmowie z PAP powiedział, że liczba takich pszczelarzy na koniec 2018 roku szacowano na ponad 12 tys. Mogą oni mieć ok. 200 tys. rodzin pszczelich.

Jego zdaniem do jesieni uda się odbudować liczbę rodzin do stanu sprzed zimy. „W ramach Krajowego Programu Wsparcia Pszczelarstwa pszczelarze mogą liczyć na częściowe dofinansowanie za zakup matek pszczelich czy odkładów. Kolejną sprawą jest to, że zwykle pszczelarz, kiedy mu ubędą np. trzy z dziesięciu rodzin, to za punkt honoru stawia sobie, żeby te rodziny w ciągu sezonu odbudować. Poza tym ponieważ w bieżącym roku, w okolicach maja i czerwca, pszczoły chętnie się roiły - pszczelarzom łatwo było 'dzielić' rodziny pszczele osadzając roje w nowych ulach” - tłumaczy.

Tadeusz Dylon zaznacza jednocześnie, że bieżący rok nie był łaskawy, jeśli chodzi o zbiór miodu. Powodem jest m.in. obecna w wielu częściach Polski susza zimowa i wiosenna, która wpływała na rozwój roślin. Późniejszy chłód sprawił z kolei, że część roślin przemarzła lub nie nektarowała. "Mamy nadzieję, że pszczelarzom uda się przetrzymać pszczoły w zdrowiu przez zimę w nadziei na kolejny, oby lepszy, sezon pszczelarski" - mówi.

Dr hab. Paweł Chorbiński z Pracowni Chorób Owadów użytkowych Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu w rozmowie z PAP zauważa, że wiosna zaczęła się dla pszczół całkiem dobrze. "Część pszczelarzy była zadowolona z pobytu pszczół na rzepaku, chwaliła sobie też wczesny miód wielokwiatowy. Ale potem pojawiły się problemy pogodowe; pszczoły - zamiast przynosić pokarm - zaczęły się intensywnie roić. A to przerwało proces produkcji miodu" - mówi.

Naukowiec tłumaczy, że gdy lato - jak to obecne - jest deszczowe, to pszczoły, które mają już zapasy pokarmu - zaczynają się "nudzić". "A jak się nudzą, to - jak to mówią pszczelarze - 'mają głupie myśli' i nabierają ochoty na podział rodzin. Wtedy dochodzi do masowych rojeń" - mówi.

Jak tłumaczy, pszczela rójka jest zjawiskiem, którego pszczelarze wolą unikać. Z rodziny, która przeszła w danym sezonie rójkę, na obfity zbiór miodu towarowego nie ma co liczyć.

Naukowiec zauważa, że liczne roje pszczół w obecnym sezonie pojawiały się np. we Wrocławiu. Służby miejskie kontaktowały się z nim i innymi pszczelarzami zachęcając, by te roje zabierać. "Ale pszczelarze nie mieli tylu pustych uli" - zauważył.

Jego zdaniem tegoroczny zbiór miodu lipowego będzie słaby. "We Wrocławiu mieliśmy jeden dzień, kiedy pszczoły pracowały na lipach. A potem była... lipa" - podsumowuje naukowiec. Jak tłumaczy, lipy mają bardzo płytkie kwiaty. Po burzach i deszczach ich nektar zostaje splukany albo roślina przestaje go wydzielać.

"Spadź też jest kapryśna. U nas była w tym roku krótko - tylko 2-3 dni. Pogoda jej też nie sprzyjała" - ocenia. Wyjaśnia, że miód spadziowy powstaje ze zbieranej przez pszczoły substancji produkowanej przez mszyce. A obfite deszcze również mszycom nie sprzyjały.

Pszczelarze liczą na to, że koniec lata nie będzie suchy i gorący - tak jak w poprzednich dwóch sezonach. Jeśli znów zapanują upały, rośliny przestaną rozwijać kwiaty i produkować pyłek i nektar. Oznaczałoby to, że sierpniowe pokolenie pszczół (to, które będzie zimować) - będzie słabsze i z

mniejszą szansą na przetrwanie zimy.

"Przed laty, jeśli po zimie ginęło 1-2 proc. rodzin, to był świetny rok. Teraz dobra zima jest wtedy, kiedy ginie poniżej 10 proc. pszczołich rodzin" - zauważa prof. Chorbiński. Jak podaje, w ostatniej dekadzie ubytki zimowe pszczoł wahają się w poszczególnych województwach między 8 a 18 proc.

Pytany o to, dlaczego zimą ginie tyle pszczoł, ekspert z UPWr mówi: "świat stał się globalną wioską. Do naszych pasiek zawitały choroby, które dotyczyły wcześniej innych miejsc na świecie - w tym warroza wywoływana przez roztocze *Varroa destructor*". Roztocze to żeruje na ciele pszczoł oraz ich larw, a dodatkowo przenosi wirusy groźne dla tych owadów.

"Jeśli pszczelarz nie stosuje u swoich pszczoł terapii farmakologicznej, to z powodu warrozy w ciągu półtora roku - dwóch lat nie będzie już ich miał" - mówi badacz. Podkreśla, że terapia jest trudna - trzeba ją stosować już po pozyskaniu z pasieki wszelkich produktów, np. we wrześniu. Ale do tego czasu pasożyt może już zaatakować pszczoły, które będą zimować. W efekcie może je wyniszczyć już jesienią.

W ulu ubywa też pszczoł z powodu innych chorób, m.in. wywoływanej przez grzyby nosemozy.

Dla owadów niekorzystne jest też środowisko rolnicze. "To dziwna rzecz, ale miasto jest teraz dla pszczoł lepsze niż wieś. W miastach jest moda na bioróżnorodność, tworzenie kwiatnych łąk, odejście od koszenia roślin. To jest bardzo dobre dla owadów. Tymczasem środowisko wiejskie to monokultury, ogromne powierzchnie odchwaszczonych upraw" - wyjaśnia naukowiec.

Jak tłumaczy, rodzina pszczela musi mieć na cały rok 90 kg pokarmu i 30 kg pyłku. To wszystko musi zebrać w promieniu kilometra od gniazda. Trudno dziś o to w środowisku wiejskim.

Pszczołom szkodzą też opryski. Naukowiec tłumaczy, że wprawdzie coraz częściej stosowane są w nich związki, które nie są dla pszczoł toksyczne. "Ale te opryski i tak powodują duże szkody. Jeśli pszczoła będzie na uprawie potraktowanej 'bezpieczną chemią', to kiedy wraca do ula, ma inny zapach i strażniczki jej nie wpuszczą. Co z tego, że pszczoła się napracuje, jak nie może tego złożyć do gniazda" - mówi prof. Chorbiński.

Naukowiec apeluje do rolników, aby nie przyskali upraw w czasie aktywności pszczoł. "Pryskanie upraw w południe to barbarzyństwo. Aby chronić pszczoły, trzeba przyskać rano, wieczorem albo w nocy" - tłumaczy.

Źródło: pap.pl

<http://laboratoria.net/aktualnosci/29886.html>



02-07-2024

## Ekran dotykowy bez problematycznego indu

Tańsze i bardziej przyjazne środowisku.



02-07-2024

## Świat atomów i cząsteczek

Jak dzięki różnym metodom obrazowania zobaczyć "całego słonia"



02-07-2024

## Żyjemy w czasach multitożsamości

Ekspert o mediach społecznościowych.



02-07-2024

## Dlaczego Polki rzadziej jedzą mięso niż Polacy?

Równość płci może mieć związek ze swobodą wyboru tego, co się je.



02-07-2024

## **Co 3 osoba dorosła zagrożona chorobami z powodu braku ruchu**

Alarmuje Światowa Organizacja Zdrowia.



02-07-2024

## **Cynk może pomóc chronić uprawy przed zmianami klimatu**

Informuje "Nature".



02-07-2024

## **Tancerze są mniej neurotyczni niż ogół populacji**

Jednocześnie są bardziej ugodowi i ekstrawertyczni.



02-07-2024

## Rząd planuje, aby minister mógł odwołać dyrektora NCBR

Dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju będzie mógł zostać odwołany.

**Informacje dnia:** [Ekrany dotykowe bez problematycznego indu](#) [Świat atomów i cząsteczek](#) [Żyjemy w czasach multitożsamości](#) [Dlaczego Polki rzadziej jedzą mięso niż Polacy?](#) [Co 3 osoba dorosła zagrożona chorobami z powodu braku ruchu](#) [Cynk może pomóc chronić uprawy przed zmianami klimatu](#) [Ekrany dotykowe bez problematycznego indu](#) [Świat atomów i cząsteczek](#) [Żyjemy w czasach multitożsamości](#) [Dlaczego Polki rzadziej jedzą mięso niż Polacy?](#) [Co 3 osoba dorosła zagrożona chorobami z powodu braku ruchu](#) [Cynk może pomóc chronić uprawy przed zmianami klimatu](#) [Ekrany dotykowe bez problematycznego indu](#) [Świat atomów i cząsteczek](#) [Żyjemy w czasach multitożsamości](#) [Dlaczego Polki rzadziej jedzą mięso niż Polacy?](#) [Co 3 osoba dorosła zagrożona chorobami z powodu braku ruchu](#) [Cynk może pomóc chronić uprawy przed zmianami klimatu](#)

**Partnerzy**